№. 34. w Sobotę dnia 10. Lutego 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin 7. Lutego. — Wielka radość panuje pomiędzy demokratami berlinskimi z odniesionego przy wyborach zwycięstwa. Stolica wydała wyrok na ministerstwo Brandenburga i jego postępowanie. Konserwatyści, inaczéj nazywani reakcyonistami, bardzo się zmartwili, iż Jakobiego podwakroć wybrano na deputowanego do drugiéj izby z Berlina, bo niemogą zapomnieć uwagi, jaką uczynił w obec króla, iż szkoda, że królowie prawdy słuchać nie chcą. Lubo dzienniki z pewnością zapowiadały zwycięstwo demokratów w Berlinie, jednakowoż wyżsi dygnitarze powątpiewali aż do ostatniéj chwili o wypadku ostatniego wyboru i dla tego wciąż odwiedzają ministeryalne biura dla przekonania się urzędownie i naocznie o nazwiskach wybranych deputowanych. — Były porucznik de la Chevallerie, który po powrocie z wyprawy szlezwicko holsztyńskiéj dobrowolnie wystąpił z armii pruskiéj, wczora nagle opuścił Berlin, ponieważ go chciano aresztować. Ten porucznik założył tu klub w celu reformy w służbie i awansach wojskowych. — W Marchii wypadły wybory w duchu reakcyjnym.

Frankfurt n. M., 5. Lutego. — Simon wprowadził dzisiaj do zgromadzenia deput. Temme. Lewa cała i część środka lewego powstała dla przywitania tego czcigodnego reprezentanta ludu niemieckiego. Strona prawa zaś, sromota i hańba dla całych Niemiec, wybuchła po kilka razy śmiechem szyderczym. W szynkowni majtków rozpiłych znalazłbyś więcéj czułości wykształcenia i ogłady, niż pomiędzy tą chałastrą. Wstydzić się trzeba za taką gburowatość i bezczelność!!! Prześladowany, przeciw wszelkiemu prawu więziony mąż, który z obowiązku i z przekonania jako reprezentant ludu mówił i głosował, za to ścigany i do więzienia wtrącony, czem się większa część ludu oburzyła, mąż mówię taki wchodzi pomiędzy nich, a oni zamiast go jako towarzysza powitać, szydzą z niego i obrażają go, ci podli czciciele władz więzień i policyi. Ale gdyby Windischgrätz krwią ludzką zbroczony zjawił się pomiędzy nimi, jakby to wszystko z radości krzyczało, i za podziękowaniem w imieniu ojczyzny głosowało.

Królestwo Polskie.

Warszawa, d. 7. Lutego. — Książe Karol następca tronu wirtembergskiego, zięć Mikołaja wczoraj przybył do Warszawy i stanął w pałacu belwederskim.

Rossya.

Z Petersburga, 27. Stycznia. — W gazecie policyjnéj ogłoszono: »Od niejakiego czasu gra w loteryą liczbową (loto), po klubach i innych zgromadzeniach publicznych, nadzwyczajnie się zagęściła, i to nie tylko w obu stolicach, ale nawet w wielu miastach gubernialnych. Gra ta, z niewinnéj zabawy zmieniła się w zgubną namiętność, przyczyniającą tym więcéj szkody w życiu familijném i społeczném, że się rozszerzyła szczególniéj w stanie średnim, pomiędzy urzędnikami i osobami niezamożnemi. Łudząc się oni nadzieją niespodzianéj wygranéj, nie tylko że stopniami przegrywają całe swoje mienie, ale nawet i żołd pobierany, przez co wtrącają siebie, ze swemi rodzinami, w stan opłakany. Z tego powodu, cesarz, w dn. 10. Stycznia r. b. najwyżéj rozkazać raczył, zabronić zupełnie gry publicznéj w loteryę liczbową, po klubach i wszelkich innych zgromadzeniach.

Francya.

Paryż. — Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie d. 3. Lutego. Wiceprezydent Lamoricière zagaja posiedzenie. Jedni reprezentanci składają petycye z departamentów nadchodzące za, drudzy przeciw rozwiązaniu zgromadzenia narodowego. Z porządku dziennego przypadaja rozprawy nad reorganizacyą sądów.

Base występuje ze sprawozdaniem względem wniosku o oskarzenie ministerstwa za pogwałcenie konstytucyi. Base odczytuje sprawozdanie, w którém jest krótko skreślone dzieje prawa klubowego i nie widzi w przedłożonym projekcie Fauchera zbrodni stanu. Z tego powodu wydział wnosi o odrzucenie zaskarzenia. Lamoricière: sprawozdanie to będzie wydrukowaném, a późniéj rozprawy nad niém się rozpoczną. Teraz przechodzi zgromadzenie do osławionego śledztwa spisku poniedziałkowego. Naprzód rozbierają, czy powód jest do pospiechu, daléj słuchają sprawozdania.

Woirhaye czyta w imieniu komitetu wywód o wypadkach majowych i czerwcowych, a nakoniec przechodzi do dnia 29. Stycznia. Często mu przerywają. Wydział przedstawia następujący porządek dzienny upowodowany:

»Chociaż ministerstwo publiczny porządek na wielkie niebezpieczeństwo wystawiło, jednakowoż zgromadzenie narodowe przechodzi do porządku dziennego.« (O! o! z prawéj strony.)

Leon Faucher, minister spraw wewnętrznych wchodzi na mównicę, celem wytłumaczenia się. Za'i się, że sprawozdanie odstępuje od kwestyi, to jest od wypadków paryzkich poniedziałkowych. Tak przytacza wyjątki z dziennika de Maine i Loary, za które pociągnięte redaktora owego dziennika do odpowiedzialności. Za dowód może to posłużyć, iż poniedziałkowe wystąpienie zbrojne nie było wymierzono przeciw zgromadzeniu narodowemu, że on jako minister wielu radzcom miejskim oświadczył, aby nie brali udziału urzędownie w popieraniu petycyi o rozwiązanie zgromadzenia narodowego.

Perrée żąda, aby minister nieprowadził tak częstych korrespondencyi z departamentami. Wie nawet, że codziennie odchodzą buletyny do prefektów, a w buletynach tych duch przeciwny słowom, które tu wyrzekł minister.

Falloux minister oświecenia użala się na nienawiść zgromadzenia przeciw ministerstwu. Co do buletynów wysyłanych z ministerstwa, odpowiedzialném nie jest za nie ministerstwo.

Perrée, com wyrzekł, tego i dowieść potrafię. Buletyny są urzędowne i zdradzają najtajemniejsze uczucia i zamiary gabinetu.

Taka wrzawa powstaje w zgromadzeniu, że posiedzenie zawieszono.

Faucher, po zagajeniu na nowo zgromadzenia, powiada: sposób napaści przeciw ministerstwu jest tak gwałtowny, że jeszcze raz wchodzę na mównicę. Szczególniejszą przywięzują wagę do buletynów. Buletyny te piszą w biurze ducha publicznego, które przed i po Lutym istniało. Przyznaję, że je wysyłają do wszystkich prefektów. Ale ja ich nie czytam. (A! A!) Zresztą zawierają tylko fakta, a żadną nie trudnią się polemiką. (Chałas.)

Zacięty spór rozpoczyna się, czyli rozprawy w ogólności za zamknięte uważać należy?

Odilon Barrot: z prostego wniosku mają zamiar uczynić kwestyą gabinetową, kwestyą zaufania. (Chałas.) Porządek dzienny przedłożony przez wydział i Perrego, jest niegodnym. Wcale to ich nie obchodzi, czyli towarzystwa otwarcie czy tajemnie knują spiski i mają zamiar zawichrzyć społeczność. (Wrzawa.) Godność prezydenta rzeczypospolitéj na tém cierpi. (Przerywania.) Nie jest obowiązanym podlegać większości, jego stanowisko różni się od dawnych naczelników. Mogli oni rozwięzywać izbę, jeżeli przeciw nim się oświadczała większość, tego teraz uczynić nie może prezydent. (Wielkie zamieszanie po całéj sali.)

Z wszystkich ław wołają: kończyć! kończyć!

Chambolle mówi przeciw zakończeniu rozpraw. Położenie jest groźne. Nie należy powagi prezydenta nadwerężać. (Charras przerywa mowę Chambollowi. Zaburzenie w sali.) Usposobienie doszło do tego stognia, gdzie upadają ministerstwa.....

Prezes ogłasza wypadek głosowania: głosujących 766, większość absulutna 398, za prostym dziennym porządkiem 387, przeciw 407. Odrzuconym przeto został prosty porządek dzienny. Cała lewa wstaje i okrzyk wydaje: niech żyje rzeczpospolita. — Kilku członków żąda przegłosowania nad Perrego upowodowanym porządkiem dziennym, który brzmi jak następuje: chociaż ministerstwo naraziło publiczny porządek na wielkie niebez-

pieczeństwo, jednakowoż zgromadzenie narodowe przechodzi do porządku dziennego. Prezes: na poniedziałek odkłada się głosowanie nad upowodowanym porządkiem dziennym i przyśpieszeniem śledztwa. Kilka głosów: jeszcze nas tu jest dosyć do prawomocnego głosowania. Inni: nie, nie! Posiedzenie o godzinie 8 odroczono śród niezmiernego zgiełku.

Marszałek Bugeaud, który jedzie do armii alpejskiéj, przybył do Bourges d. 1. Lutego. W prefekturze przyjmował równocześnie władze wojskowe i cywilne i wzywał je do wspierania się wzajemnego przeciw stronnictwom anarchistów. Uderza nas szczególniéj następujący ustęp: jest jedno zdanie, moi panowie, z którém się zupełnie zgadzam, a upowszechniło się od jednego do drugiego końca Francyi; tém zdaniem jest, że departamenta w przyszłości niedadzą się tyranizować frakcyom paryskim. Ja moi panowie postanowiłem, gdyby czerwona rzeczpospolita miała w którym dniu odnieść tryumf w Paryżu i zwalić prezydenta, stanąć na czele wszystkich, którzyby za mną pójść chcieli do ocalenia towarzystwa. Tak moi panowie, ruszyłbym nawet chociażbym miał ze sobą czterech tylko żołnierzy i kaprala i jestem przekonany, że dobrzy i odważni obywatele ze wszystkich stron Francyi, zamną cisnąć się będą. (Mości marszałku, gdzieś się schował, kiedy wypędzono Ludwika Filipa z Francyi. Zkąd ta naraz waleczność rojalistoska przeciw czerwonym. Znów jeden dowód, jakie zamiary mają rojaliści we Francyi.)

Paryż, d. 4. Lutego. — Nowe fakta co chwilę wychodzą na jaw, że wszystkie stronnictwa monarchiczne zmówiły się na zamach poniedziałkowy. Napróżno stara się Monitor dowiedzionemi mu kłamstwami i zestawianiem niewinnych faktów pozszywać spisek demokratyczno-socyalny, nikt temu nie wierzy, gdy tymczasem ministerstwo, napoleoniści, a szczególniéj rojaliści upadają pod obuchem niezaprzeczonych faktów. Rojalistoski dziennik de l'Aime, organ Odilon Barrota, zapowiadał w przeszły poniedziałek dn. 29. Stycznia wojnę stronnictwu czerwonemu; spodziewał się bowiem, że republikanie przyjmą to wyzwanie do walki. W Caen znani rojaliści zorganizowali w dn. 29. Stycznia zbiegowiska i processye ludu, śpiewali marsz marsylijski i starali się koniecznie wywołać starcie się z wojskiem na ulicach. Plan się nie udał. W Strazburgu rozpuścił rząd 29. Stycznia nagle 300 robotników z arsenału, nie i tu oie udało mu się wywołać niespokojności. Rojalistoski dziennik Memorial Bordelais ogłasza list z Paryża pisany pod d. 28. Stycznia, w chwili wybuchu zamachu, w którym między innemi jest powiedziano: dziś w niedzielę poczta rano odchodzi. Powietrze jest zimne, deszcz nakształt szronu słumia ochotę do wystąpienia na ulicach. Dziś z rana miasto spokojne; jutro zaś burza w zgromadzeniu narodowem, a może i na ulicach. Co nas najwięcéj zaspokaja, to liczna armia od samego rana na nogach; armaty około zgromadzenia narodowego, dragoni, ułani i kirasyery na koniach. Pułki przybyły do stolicy z warowni i okolicy, albo też otrzymały rozkaz do zbliżania się. Któż więc uwiadomił dzienniki na 24 godziny wprzód, niż Marrasta. Dziennik rojalistoski de Maine i Loary powiada otwarcie: dobrzy obywatele niechaj się nie smucą... Każdy uważa w tych poznakach zapowiedzianą i upragnioną zmianę, i spodziewa się, że wielki wypadek zajdzie bez wydobycia pałaszy z pochew. W ówczas Francya może w swych zgromadzeniach pierwotnych prawnie zwołanych wypowiedzieć, jaką obiera formę rządu. Jeżeli postanowienie prezydenta i jego ministrów uważają za przesadzone, jeżeli zamach polityczny ogłaszają starzy republikanie za zbrodnię, wówczas powiedzieć im możemy, że tylko naród może podnieść ten akt wszechwładny. Artykuł ten dał powód na zgromadzeniu narodowém do interpellacyi, ponieważ równie jak po innych dziennikach rojalistoskich pozamieszczane artykuły przepowiada zamach ministrów. Czego się rojaliści spodziewali, jaką mieli nadzieję, pokazuje się z listu pisanego z Dame w dniu 28. Stycznia: . . . jednem uderzeniem zniszczymy rzeczpospolitą i bonapartystów. Sprowadzą wszystkie wojska do Paryża, których jenerałowie naszymi są przyjaciołmi, Ludwik Napoleon pokaże się wojsku, to wykrzyknie: niech żyje cesarz, a lud naprzód przekupiony, zaprowadzi go do tuileryów(!). Republikanie atoli, których o tém naprzód rojaliści zawiadomią i przekupią, zabiją nowego cesarza. Wojsko i nasi mszcząc się za dokonane morderstwo, rzucą się na republikanów, a my ich zniszczymy wszystkich na raz. Zaskarżymy potém i potępimy deputowanych, a nasz anioł, nasz zbawiciel przyjdzie i powróci nam pokój i szczęście. Wtenczas nasi przestraszeni chłopi nieco zrezygnują i będą grzeczniejszymi. — Mimo caléj romantyczności w układzie tego listu napisanego przez Chatelaina, pokazuje się, że rojaliści tylko czychali na walkę pomiędzy bonapartystami a republikanami, ażeby z niéj korzystać w swém rozumieniu. National szeroce rozprawia o rojalistoskim spisku ułożonym przez ministerstwo, którego próbką było poniedziałkowe wystąpienie, a rzeczywiste wykonanie nastąpi dopiero w kilka dni później. Mają zamiar otoczyć cały Paryż w cichości podczas jednéj nocy. przez wojsko Powołają potém wieczorem departamenta do marszu na Paryż wiadomością o wybuchłéj w Paryżu rewolucyi. Dwa tysiące osób odprowadzą do więzień, a w pierwszym szeregu szefów umiarkowanych republikanów, ministrów i wyższych urzędników Cavaignaka, to dziać się będzie w nocy, z rana zaś dokończą zamachu. Niektórzy ministrowie, a w szczególności Barrot o tém ma niewiedzieć. — Jednem słowem zamach poniedziałkowy jest oczywistym. A gdyby jaka jeszcze wątpliwość miała pod tym względem zachodzić, natenczas całkiem ją usuwa wytrwanie ministrów na swych posadach, mimo okazanego niezaufania ze strony zgromadzenia. Wbrew zgromadzeniu ministrowie rządzić nie mogą, a więc powinni, jeżeli niechcą ustąpić izbę rospędzić, a to tylko zapomocą przemocy. Od poniedziałku utrzymują się już dni ośm u steru rządu, a wczora znów otrzymali wotum niezaufania. Głosami 407 przeciw 387 odrzuciło zgromadzenie prosty dzienny porządek co do śledztwa parlamentarnego o wypadki poniedziałkowe. Ministrowie jednak jakby się nic nie stało, daléj rządzą na wzór Brandenburga i Manteufla. Wprawdzie powiadają, że ministrowie musieli ustępować wówczas, kiedy naczelnik państwa był nieodpowiedzialnym, ale teraz kiedy mamy szefa państwa odpowiedzialnego, każde wotum niezaufania przeciw ministrom, jest tém samém wymierzoném przeciw prezydentowi, a że prezydent pozostaje przy sterze, przeto i ministrowie rządzą mimo niezaufania zgromadzenia narodowego. Podobnie jak za teoryą Brandenburga i Manteufla, tak za Odilon Barrota czczemi słowami tylko się ukrywa zamach polityczny, rospędzenia zgromadzenia narodowego. Nie ulega żadnéj wątpliwości, że gabinet tak silnie skompromitowany niemoże się utrzymać, jeżeli przy wniosku Rateau, lub przy innéj najbliższéj sposobności nie wykona zamachu i gwałtu politycznego. — Pułkownik Forestier, którego z takim chałasem rząd kazał aresztować, został wypuszczony na wolność.

Dziennik Republique donosi, że jutro nastąpi wprowadzenie pana Barthe na urząd pierwszego prezydenta izby obrachunkowéj. Pan Barthe pod Ludwikiem Filipem był głównym prześladowcą republikanów. Oddaleni przez rząd tymczasowy radzcy kassacyjni Merithou i Lavielle przywróconymi zostaną, równie jak jenerałny adwokat i wielki inkwizytor prassy Bresson posuniętym zostanie na radzcę apelacyjnego. Wszystkich republikańskich adwokatów mają poodalać i zastąpić ich rojalistoskimi partyzantami. Te wiadomości najnowsze pochodzą ze świątyni sprawiedliwości.

Monitor donosi: ministrowie są zgromadzeni w téj chwili w Elisée National, postanowili pozostać na swych posadach i spełniać będą missyą, którą im powierzono.

Journal des Débats: w korrespondencyi z Konstantynopola podaje następną wiadomość o odkryciu niezawodnego lekarstwa na cholerę:

»Donosimy o ważném odkryciu, zwłaszcza w chwili kiedy cholera szerzy zniszczenie po Europie. Znaleziono w Azyi, pod Broussą, na górze Olimp, roślinę któréj botanicznéj nazwy dotąd nieoznaczono; podobną jest ona do tymianku z łodygi i liścia a z kwiatu do lewandy. Z licznych i autentycznych doświadczeń pokazało się, że odwar z téj rośliny sprawia niezawodną reakcyę w czasie zimnego peryodu (algide) najwyraźniejszego, przywraca ciepło w kończynach, wstrzymuje dyaryę, wymioty i zupełnie uzdrawia. Roślinę tę, zdającą się być rzeczywistém lekarstwem na cholerę, nazywają zohrabie. — Nim fakultet medyczny wyrzeknie o tém odkryciu, do téj pory zdaje się ono najpomyślniejsze sprawiać wypadki.«

Journal de Toulouse donosi, że w dniu 18. Stycznia 1300 ludzi wojsk królowéj hiszpańskiéj, spotkało się pod Labajol z 250 republikanami dowodzonemi przez Ametlera; zacięta bitwa nastąpiła, w skutek któréj republikanie wiele ludzi stracili i schronili się do Las Ilas na gruncie francuskim, dokąd za niemi pośpieszyły wojska królowéj i gdzie, pomimo wystąpienia mera i oddziału francuskiego, wielu republikaoów jeszcze zabito, 18 wzięto do niewoli, pomiędzy temi Ametlera i 6 oficerów.

Z Algieru mamy wiadomość do 19. Stycznia. Zachodniéj kolonii znowu burza grozi. Młody naczelnik, zwany El Hadż Hamed, chce podobno odegrać rolę Abd-el Kadera.

W ł o c h y.

Rzym, dn. 25. Stycznia. — Wczorajszy dzień był ostatnim do głosowania i uznano wybory za ukończone. Podług dziennika Tribuno zebrano karteczek 23,000. Z miasteczek pobliskich Rzymu nadchodzą doniesienia pomyślne. W Civitavecchii 2500 głosowało. W Terracinie mała tylko liczba mieszkańców wstrzymała się od głosowania. Dzisiaj panuje spokojność porządek i radość z powodu wypadku wyborów. — Klub ludu liworneński wezwał wszystkich do podpisywania oświadczenia, w którém uroczyście protestują przeciw wszelkim postanowieniom zjazdu brukselskiego we względzie Włoch, któreby inny warunek za podstawę miały, jak zupełne wypędzenie Austryaków z ziemi włoskiéj. Protestacyą tę wyłożono w miejscach publicznych, a lud nasz nieociągając się z objawieniem zdania swego, w krótkim czasie licznemi ją okrył podpisami.

W Turynie zagajono parlament dnia 1. Lutego. — Dzienniki francuskie piszą, że papież posła nadzwyczajnego hr. Martini przez Karóla Alberta do Gaety wysłanego z początku wcale przyjąć niechciał, później jednakże się namyślił, ale tylko pod warunkiem, jeżeli Karól Albert zerwie z władzami rzymskiemi wszelkie stosunki urzędowe. Król Sardynii przystał podobno na to, i wskutek tego hrabiego della Minerva, jedynego członka poselstwa sardyńskiego, który w Rzymie dotąd wytrwał, podobno odwołał.

Neapol, dn. 18. Stycznia. — Policya dopuszcza się wszelkich samowładności przeciw prassie wolnéj, i wolności osobistéj konstytucyą zagwarantowanéj; tłumienie czasopismów, przetrząsanie domów są jéj chlebem powszednim, a sądownictwo nędzne wspierają w tém, wymagając kaucyi nadzwyczajnych, dla uwolnienia od więzienia w czasie indagacyi. Mini-

stwo napotyka wciąż na opor zacięty pomiędzy ludem; odmówiono naboru wojskowego w ilości 18,000 ludzi do zwojowania Rzymu przeznaczonego; do Salerno, Bazylikatu i Calabryi nawet piechotę, jazdę i artylerią wysłano dla powstrzymania jawnego wybuchu. Gazzetta donosi, że papież wysłał kardynała Gizzi z szczególniejszém poleceniem do Paryża, a rząd oddał mu statek parowy pod rozporządzenie. Podczas powrotu króla z Gaety do stolicy w nocy z 18. na 19. t. m. starł się okręt parowy Wezuwio, na którym się monarcha znajdował, z płynącym naprzeciw statkiem parowym Antelope tak silnie, iż z pokładu ostatniego 4 osoby w morze wpadły; jeden z nich, sekretarz poselstwa rossyjskiego, Ustinow utonął.

Z górnych Włoch piszą z 22. Stycznia, że Francya i Anglia wymusiły przyrzeczenie na obydwóch stronnictwach walczących, iż powstrzymają się od kroków nieprzyjacielskich, aż do rozstrzygnięcia zjazdu w Brukseli. Radetzki podobno oświadczył, że wtedy dopiero rozpocznie, jeżeli strona przeciwna da mu powód do tego. Co łatwo nastąpić może, gdyż Włochy niemogą się doczekać chwili, w której się los ich na tę lub owę stronę rozwiąże, a potem, że z obrad podobnych nie wiele sobie obiecują, mając przykład na innych narodach europejskich, które się zdały na sąd zgromadzeń ludożerczych. Dla tego z obydwóch stron, zbroją się z wielkim zapałem. Toskania także sprawy niezasypia, i dla tego rząd wniósł o pełnomocnictwo do puszczenia w obieg 14 milionów liwrów papierowych wcelu pokrycia wydatków powiększonych na tak nadzwyczajne przygotowania.

W Civitavecchi puszczono pogłoskę, iż ujrzano dwa okręty z flagą hiszpańską w bliskości krążące. Na samą wieść o tém zbiegł się lud zbrojno, aby na wszelki przypadek godnie przyjąć owych narzucających się sędziów.

Gaeta, dn. 24. Stycznia. — Do wszystkich członków byłego kolegium kardynalskiego wydano wezwanie, aby się w Gaecie około osoby papieża zgromadzili. Widocznienie Lambruschini znów jakiś planik nowy reakcyjny układa.

Modena, dn. 23. Stycznia. — Przywrócony książę, z obawy zapewne, iż i jego złote czasy także niezadługo się skończą, stara się przynajmniéj z swoich wiernych poddanych na ostatku jeszcze ile możności jak najwięcéj pieniędzy wycisnąć. Wczoraj naprzód wydał dekret zniżający pensye wszystkich urzędników bez wyjątku stosunkowo od 4 do 12 procentu. To zniżenie pensyi ma być uważaném jako pożyczka przymusowa 5 procentowa. Daléj tymże samym dekretem podwyższa podatki stałe o $\frac{1}{5}$, a niestałe o $\frac{1}{10}$. Tylko sól, tytoń i zboże zostały od podwyższenia tego wyłączone.

Wenecya, d. 22. Stycznia. — Tommaseo wraca do Włoch, a w miejsce jego zamianował rząd tymczasowy Valentino Pasini reprezentantem Wenecyi przy rzeczypospolitéj francuskiéj. Zarazem dano mu polecenie, aby brał udział w naradach w Brukseli. Stronnicy Karóla Alberta raz poraz schodzą z widowni publicznéj.

Austrya

Triest 30. Stycznia. — W Trieście z polecenia rządu dybią policyanci z chciwością drapieżnych zwierząt na emissaryuszów unii włoskiéj, ale nadaremnie, połów się nieudaje. Jeden z nich chcąc doświadczyć, czy mieszkańcy przypadkiem nie są tak przychylni do sprawy włoskiéj, iż osoby podobne przed ich okiem złowrogiem pilnie ukrywają, a może, też w zamiarze skompromitowania kogo, i złożenia dowodów swéj czynności niezmordowanéj, udawał emissaryusza z Włoch wysłanego. Ale lud nie w ciemię bity poznał ptaszka po pierzu, i odpłacając się mu za gorliwość jego przesadzoną, tak czule przywitał przestrojonego emissaryusza, iż zaledwo z życiem do domu uszedł. — Angielski statek parowy »Ardent« przypłynął wczoraj z Wenecyi, i przywiózł wiadomość, że pewna część floty sardyńskiéj stoi znowu na wodach tamtejszych, a admirał Albini w mieście nawet mieszka. Pierwszego wieczora przyszło pomiędzy Arsenalotami a Piemontczykami do walki tak zaciętéj, iż tamci zdarli banderę sardyńską. Albini w skutek tego zagroził, iż z okrętami swemi odpłynie. Dla przebłagania go wyprawiono mu wieczorem serenadę z pochodniami i muzyką, i zgoda znów powróciła. Manin jest cierpiącym. Nie podlega wątpliwości, iż skoro się wojna z Sardynią rozpocznie, flota sardyńska nas blokować będzie.

Wiedeń 4. Lutego. — Wczoraj w nocy znów padł strzał na patrol wojskowy około Burgthor. Podobno wytropiono ślad związku tajnego, który ma sobie za powinność wywrzeć zemstę na wojsko, za każdy wyrok wskazujący na więzienie. Rada gminna postanowiła podobno rozejść się, z powodu ostatniéj remonstracyi gubernatora Welden, przynajmniéj wielu podało się już do dymissyi. Na debaty w tym przedmiocie prezes nie zezwolił, ponieważ wyraźnie zostały zakazane. Powiadają przytém, że nawet w miejscu posiedzeń rady gminnéj broni szukano. — Według wieści potwierdzających rozdwojenie pomiędzy ministerstwem a gubernatorem Weldenem, miało też sprowadzić obwieszczenie wkładające odpowiedzialność na gminy pod względem złożenia broni. — Nietylko w nocy, i nietylko gdzieś na uboczu, ale także wśród miasta w dzień strzelono tutaj do oficera; w téj chwili otoczono dom, przetrząśnięto, ale o skutku dotychczas nic nie słychać. — Wojsko otoczyło dzisiaj z rana lazaret cywilny. Znaleziono tam skład znaczny broni ukrytéj. i zarządzono szczegółowe poszukiwania; szperano nawet po łóżkach chorych. — Na przedmieściu Thury złożono dobrowolnie 2500 broni palnéj. — Mówią, że gubernator Welden miał się dać słyszeć, iż w Wiedniu nie obejdzie się bez nowego rokoszu, lecz ten zapewne ostatnim będzie. — Zastósowanie nowego prawa naboru wojskowego wywołuje w wielu miejscach zaburzenia; gazeta wiedeńska w jednym artykule półurzędowym poczuwa się do obowiązku, bronienia zasad rozporządzenia owego. Inne jednakże dzienniki zamieszczają zażalenia, iż w Czechach prawo to rozciągają na wiek od 20 do 29 zamiast tylko do 26 roku życia. — Układy o zawarcie pożyczki nawéj długo nie przychodzą do skutku; niektórzy utrzymują, i na radzie familijnéj Rothschildów stanęło, aby niebrać w nich udziału, — Stosunki handlowe bardzo tu nędzne; nawet ów sławny przedtém Triest niewiele znaczy. — Ogłoszony dzisiaj wykaz finansów wcale nie jest zadowalniającym. — Serbski komitet centralny w Karłowicy założył protestacyą przeciw ogłoszeniu patryarchy potępiającemu jenerała Stratimirowicza i uznał je za nieważny.

Dla usunięcia wątpliwości, czy mogą być daléj wykonywane sądowe exekucye na mocy dawniejszych detaxacyi bez względu na teraźniejsze stosunki gruntowe, zważywszy zmianę wartości dawniejszego dominikalnego i rustykalnego gruntu, którą sprowadziła ustawa z dnia 7. Września 1848. następnie zważywszy, że także według ustaw teraz istniejących, każda detaxya winna przedstawiać prawdziwą wartość sprzedającego się przedmiotu, ogłosiły ministeryum zajmujące się wykonaniem ustawy z dnia 7. Września 1848, że odtąd wyjąwszy za porozumieniem się wszystkich interesowanych, nie może mieć miejsca w drodze exekucyi żadna sprzedaż realności, która przez zaszłe w ustawie z dnia 7. Września 1848. uchylenie danin, praw i ciężarów doznała zmiany wartości, na mocy innéj detaxacyi, jak tylko téj, która będzie przedsięwziętą według ustawy z dnia 7. Września 1848, i ze względem na skutki tejże ustawy.

Węgry.

Peszt 31. Stycznia. — Soboty ostatniéj wpadł nagle oddział wojska do teatru węgierskiego, dla odbycia rewizyi; puszczono bowiem pogłoskę, że tam znajdują się składy znaczne broni, a nawet że tam broń robią. — Perczel podarował chłopom szyny żelazne poodrywane z kolei szolnokskiéj; lecz naczelnik wojsk c. k. wydał rozkaz surowy, aby je zwrócono, gdyż każdy z chłopów u któregoby się szyna podobna znalazła pod sąd wojenny oddanym zostanie. — Dzisiaj nadszedł tutaj raport, że jenerałowie Zeisberg i Hartlieb w niedzielę dnia 28. Stycznia bez przeszkody weszli do Szolnoka, i uroczyście przyjęci zostali.

Od granicy austryackiéj 29. Stycznia. — Z Koszuta proklamacyi, ogłoszonéj dnia 6. Stycznia, dajemy wyjątek następujący: »Widziałem was, mężami Hajducy, których pierś przepełniona jest pamiątkami chwałą uwieńczonemi, widziałem was, których przodkowie za chorągiew Boczkaja chwytali; was, którzyście, wolność krwią waszą wywalczyli; was, którzy się poszczycić możecie, że z nasienia przelanej krwi waszéj zakwitło błogosławieństwo religii i wolności politycznéj dla całéj ojczyzny. Powołaniem waszém jest, utrzymać dla ojczyzny wolność ową, jaką ojcowie wasi wywalczyli; zadaniem waszém jest powstać przeciw siepaczom niewolniczym i dopóki choć jeden Hajduk jeszcze oddycha, nieścierpieć, aby przemoc obca kraj Węgrów uciskała. Za zwycięstwo nasze ręczy nam czysty, bez zmazy duch madziarski niższych okolic, ich całkiem madziarska stolica, Debreczyn wolnością zapalony, który Bóg wybrał dla zbudowania w łonie jego świątyni wolności naszéj.«

Szwajcarya.

Bern 1. Lutego. — Wydział sprawiedliwości i policyi wzywa rządy kantonów północnych, aby stósownie do rozporządzenia rady federacyjnéj, z końcem każdego miesiąca składały raporta względem ilości wychodzców niemieckich jakoteż ich zachowywania się; na wydalonych zaś Neffa, Thielmanna i Löwenfelsa pilnie zważały i w razie zdybania przytrzymały. Dziennik frankfurski donosi, że wychodzcy niemieccy powiększéj części Szwajcaryą opuścili i udali się do Włoch lub Francyi. Zakład w Besançon składa się obecnie tylko ze 150 ludzi, reszta przez Marsylią odpłynęła do Włoch.

Szlezwig.

Altona 4. Lutego. — Kilka już tylko miesięcy przed nami, a zbliży się rocznica, w któréj te księstwa połączonemi siłami przeciw przemocy duńskiéj powstały. Lecz z dniem tym kończy się także zawieszenie broni, które rzeczywiście Dania już zerwała, i być może, że ten dzień znów nas pod broń powoła, jeżeli dyplomacya owego zawieszenia nieprzedłuży. Szczerze życzymy sobie załatwienia kwestyi téj na drodze rozumu spokojnego, ale pogłoski o toczących się układach wcale nie są tego rodzaju, aby nas zaspokoić mogły. W całym bowiem kraju szlezwicko-holsztyńskim jeden tylko jest głos, iż Szlezwik niemoże być odłączonym od Holsztynu. Jeżeliby dyplomaci głosu tego niesłuchali, wtedy wojna będzie nieomylną. Wszyscy na każdy wypadek jesteśmy gotowi. Gdyby nam nawet przy rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich z Danią, Niemcy pomagać niechcieli, sami wojnę przyjmiemy.

Egipt.

Aleksandrya, dnia 8. Stycznia. — Dla handlu najważniejsza wiadomość dla krajów zostających w stosunkach handlowych z Egyptem jest ta, że nowy wielkorządzca uchylił prowizorycznie zaprowadzony przez Meh-

meda Ali na produkta Abysynii, Sudanu itd. monopol, z którego tureccy urzędnicy w najhaniebniejszy sposób zysk ciągnęli. Podobieństwo, że to uchylenie monopolu i nadal pozostanie, spowodowało wielu kupców udać się do nadmienionych krajów i wymieniać tam za swoje towary gummi, senes, złoto, słoniową kość itd.

Rozmaite wiadomości.

Poznań, dnia 7. Lutego. — Zawiązało się tu towarzystwo kassy oszczędności i wzajemnéj pomocy pod dyrekcyą obywateli: Salkowskiego, Pawłowskiego, Libelta, Buchowskiego, Niedzielskiego, Słupeckiego i Mateckiego. Każdemu do tego towarzystwa wolny przystęp, kto się zobowiązuje wnosić składkę aż do końca r. 1854 najmniéj po 10 sgr. na miesiąc. Od roku zaś 1854 zobowiązanie to na rok jeden jest dostateczne. Pieniądze wpływające przez składki wypożyczają się oraz najdłużéj na 3 miesiące za opłatą 5 proc. rocznie. Pieniądze składane być mogą tylko na ręce kupców: Remusa, Leitgebra, Cegielskiego, Czapskiego, Mrowińskiego, księgarni Kamieńskiego lub głównego kassyera. Składki wniesione być powinny najpóźniéj 3. każdego miesiąca. — Składający je późniéj tracą prawo do prowizyi za zaczęty miesiąc, 5go każdego miesiąca; dla tego podania, które na ręce sekretarza towarzystwa nie nadejdą przed 4tym, dopiero w następującym miesiącu uwzględnione być mogą. Pierwszeństwo do pożyczek mają według zasady członkowie kassy oszczędności, a między nimi rzemieślnicy. Wszakże dyrekcyi służy wybór, komu pożyczka ma być daną. Z powodów odmówienia nikomu się nie tłumaczy. Otóż główniejsze punkta z ustaw rzeczonego towarzystwa. Nie potrzeba tu nadmieniać, jak zbawienny wpływ działanie jego wywrzeć może na społeczne pożycie, tudzież na wzajemne wspieranie się stowarzyszonych obywateli. Towarzystwo takie nie jest ani bankiem wielkim (który do skutku przyjść nie może), ani towarzystwem dobroczynności, którego wsparcie jest niejako ujmą godności obywatelskiéj, — ale dobre przymioty obojga instytucyi w sobie łącząc właśnie w punkcie najbliższych potrzeb niezmiernie skutecznym jest środkiem do zapobieżenia upadkowi, częstokroć nie zasłużonemu.

Major Wincenty Horain wydał u Kamieńskiego i Spółki »Kilka słów o działaniach korpusu 2go.« Jest to odpowiedź na pismo pana Władysława Zamoyskiego pod tytułem: »O zarzuconém dowódcy korpusu 2go Jenerałowi Romarino niedopełnieniu rozkazów.« Horain był podówczas w sztabie Romariniego, jak z pisma jego widać, posiada on wojskowe i naukowe ukształcenie. Wyrzuca on wielką niezdatność Romariniemu; Władysławowi zaś Zamoyskiemu, który był właściwym dowódcą korpusu Romariniego, że korpus ten występnie do Galicyi wprowadził. W dzisiajszych czasach, gdzie dobrze jest poznać się narodowi na każdego zdolnościach i charakterze, pismo Horaina zasługuje na pilne czytanie.

Z innéj strony godne zastanowienia pismo pana Antoniego Walewskiego, pogląd na sprawę Polski wydane we Lwowie. Autor jest jednym z redaktorów dziennika Polska i namiętnym monarchistą konstytucyjnym. Udaje on w swojém dziele historika polskiego, ale trudno zgadnąć w jakich źródłach uczył się historyi, bo tak nowe i niestworzone opowiada rzeczy. Między innemi ciekawościami donosi, że liberum veto pozostało za króla Ludwika. Uważa, że tron polski przechodził dziedzicznie w domu Piastów, choć w domu tym kolej i linia pokrewieństwa nigdy przestrzeganą niebyła, choć Piastów wypędzano, jak naród uznał, że źle rządzą, choć Mieczysław stary sam przyznał, że naród ma prawo go sądzić i od władzy oddalić. — Wcześniéj daleko Władysław Herman nie mógł się ożenić, tylko za pozwoleniem wyrzeczonem przez uchwałę wiecową. To samo Jagiellonowie u niego ściśle dziedziczni, choć Kromer spółczesny, pewnie silniejszy monarchista i lepszy historik niż pan Walewski powiada, że panowali nie prawem dziedzictwa, lecz prawem oboru. (Non haereditario tamen, sed electionis jure. De situ Pol. lib. II. na początku.)

Rozbiór Polski osadza pan Walewski na podsycaniu ducha republikanckiego w Polsce przez Austryaków i nie stoi mu to bynajmniéj na zawadzie, że Polacy przez kilka wieków oddalali dom Rakuski od swego tronu jedynie z téj przyczyny, że był monarchii reprezentantem. Pan Walewski znalazł jakąś dyplomatyczną instrukcyą z późniejszych czasów przez Kaunitza czy innego kanclerza wydaną jakiemuś posłowi na chwilową potrzebę i woła na całe gardło, że ma dokumenta, któremi obali dotychczasowe pojmowanie historyi. W swoim duchu monarchiczno-konstytucyjnym doszedł pan Walewski, że czysto polski rząd rozwinął się w Polsce dopiero pod moskiewskiém panowaniem cesarza Alexandra. Kolosalne odkrycie! Pismo pana Walewskiego, lubo wyszło we Lwowie, wygląda zupełnie, jakby było drukowane w Petersburgu, bo całą winę rozbioru Polski przypisuje głównie Austryi a Rossyą stawia całkiem na uboczu. Nie przebija tam, żaden zły i niepolski zamiar, ale widać, że się autor całkiem obłąkał na polu mu zupełnie nieznajomem, a którego uważa się panem, to jest na polu dziejowem. Monarchista choć i konstytucyjny niemoże przyjść do innego rezultatu, bo ideał monarchizmu tylko nad Rossyą, jak gwiazda jaśnieje i monarchizm konstytucyjny, to tylko skosławiony monarchizm prawdziwy, zdrowy.

Rewolucyoniści i dążenia wsteczne.

(Dalszy ciąg.)

Rewolucya lutowa w swym pochodzie na zachód i tym ludem wstrząsnęła, który pośrednio tylko na losy Europy wpływa, który obok bogactwa myśli i idei najuboższy w czyn, który pomysłami może nieraz wyścigał Francyę, lecz który w rzeczywistości i w wykonaniu wlókł się wolno i z dalekiéj przestrzeni za nią. »Mówiąc dziś o ruchach w Niemczech, możemy je tylko uważać jako zaprzeczne względem wadliwéj przeszłości, skierowane ku osięgnieniu tych praw, na jakich zachodnia Europa oddawna się już rozwija.« Rewolucya roku 1848., sprowadziła dla Niemiec rok 1849., początek rewolucyi. Rewolucya pierwsza francuzka nosiła na sobie cechy humanitarne, mające przynieść zmianę dla ogółu; rewolucya niemiecka przy indywidualizmie, niejedności i rozprzężeniu będzie może krwawszą od niéj, a nie tak wzniosłą i szczytną. — »Niepodobna (mówi autor) szukać syntetycznych sił w kraju, gdzie tak w narodzie jak nawet w języku niema dotąd obywateli, gdzie cała ludność gruppuje się w kasty i wiecznym ruchem pnie się tylko po szczeblach uprzywilejowanéj hierarchii. Niemiec dotąd nie poczuwa się jeszcze w narodzie, ale w kaście, w urzędzie, w stanie, w powołaniu, w prowincyonalnéj narodowostce, w rodzinie, najwięcéj zaś w sobie samym. Stopniowanie to w hierarchii spółecznéj, wyrabia w nim drobiazgowość i samolubstwo, wodzi dążenie do coraz wyższych stanowisk, budzi zapamiętałą chęć zysku i nienawiść ku współzawodnikom, tak dalece, że gdy tenże Niemiec raz zamarzy o rodowéj jedności, o pojęciu się w szczepie, wnet osobistość swoję stósuje do narodu i jako dawniéj sam parł się do wywyższenia między swoimi, tak teraz w szczepie radby postawić się urzędnikiem, prokonsulem w ludzkości, radby kosztem drugich uprzywilejować się w społeczeństwie, i obedrzeć sąsiadów dla zaspokojenia własnéj chciwości.« — Wyobrażenia podobne zmieni może szkoła nieszczęścia i doświadczenie, ale to doświadczenie będzie drogie i krwawe. Nigdzie bowiem nie spotyka rewolucya czyli właściwiéj mówiąc, uszlachetnienie i zjednoczenie własne tyle żywiołów przeciwnych sobie, jak w Niemczech. — Prócz z rządem, wojskiem, biurokracyą ma bowiem jeszcze przy znanym materializmie niemieckim zaciętą walkę do stoczenia z mieszczaństwem, fabrykantami, jednem słowem z wszystkiém tém, co zmiany na lepsze, ponieważ poświęceń wymaga, pojąć nie chce i nie rozumie. — Mimo to ruch ogólny i Niemcy w swój wir porwał, oni zaczęli się nareszcie dobijać do praw osobistych. — Rewolucya zaczęła się od państw mniejszych, wiadomy jéj bieg. Rozpoczęwszy go od Badenii, w kilku dniach obleciała Würtembergię, Bawaryę, całe południowe Niemcy, bez rozlewu krwi, samą potęgą moralną dawne systemy powalając. — Cięższe, lecz nie mniéj szczęśliwe powodzenie znalazła w dwóch państwach, przewodniczących Niemcom. — W Austryi, gdzie od roku 1810. szatan despotyzmu, w Prussach, gdzie król panował, co niedawno: »biada temu, kto się méj korony dotknie!« wyrzekł, rewolucya w walkach marcowych odniosła na pierwsze zupełne zwycięztwo. Dotarłszy do ostatnich krańców Niemiec, nie mogła swéj podróży po nich piękniéj zakończyć, jak wyprowadzając w tryumfie z więzienia Polaków, na których dawne systemy całą swą szatańską złość wywierały. — Sama wiadomość o rewolucyi berlińskiéj, stworzyła jakby cudem ruch w Poznańskiem, i zdawała się dopełnić swego ostatniego dzieła — niepodległości Polski. Prussy miały przeznaczanie stanąć na czele Niemiec, które jak się zdawało, Marzec odmłodnił i nowém życiem natchnął, a których z nieprzystępną wszelkiéj zmianie Moskwą nieuchronną się zdawała. — Myśl ta wywołała owe kilkodniowe braterstwo z Niemcami i znane nam wypadki w Poznańskiém. Nie będziemy się zapuszczali w rozbiór strony historycznéj tych wypadków; choć obszernie ujętéj w dziele Chojeckiego, na to dosyć nam w pamięci zasięgnąć. — Zobaczmy raczéj, jak autor sądzi działania w ruchu tym występujących osób. O Willisenie następnie mówi: »Teraźniejszość nas przekonywa, przyszłość nam pokaże, że Themis wejdzie jedynie do Księstwa tak jako ją starożytne posągi przedstawiają, to jest z mieczem w prawicy a szalą w lewéj dłoni, Willisen atoli, błędny marzyciel téj utopii, którą między przeciwnymi sobie szczepami nazywają kompromissem, śnił o pobrataniu wilków z owcami, przejeżdżał się od jednych do drugich, ale w Poznaniu Niemcy wygwizdali go i obrzucali przekleństwami podczas gdy Polacy pomimo spółczucia jakie pośrednik ku nim wyrażał, słusznie obwiniali go o przyłożenie ręki do nowego rozbioru Polski, o słabość i dwuznaczność nawet w wykonaniu danych mu w Berlinie poleceń.« O działaniach komitetu narodowego centralnego mówi (na str. 291): »Jednocześnie prawie z wypadkami berlińskiemi zawiązał się w Poznaniu komitet, przeciw składowi którego trudno co zarzucić, pomimo że w ogólnych jego działaniach bezpłodność rażąco wzrok nasz uderza. W obec bohaterstwa ludu poznańskiego i tych, którzy w szeregach jego walczyli, historya ma prawo zażądać surowego sprawozdania od cywilnych przywódców Księstwa.« Nieco daléj (na str. 293): »Jeżeli komitet nie miał dość władzy i sprężystości ani do zgromadzenia systemu gminowego, ani do zapobieżenia oczywiście zgubnemu gromadzeniu się 20 tysiącznego zastępu, w takim razie otwarcie przyznawał się do bezwładności i jako bezużyteczny, z samejże istoty każdego bezużytku mógł tylko zgubne przynieść skutki, co było do dowiedzenia. (Dalszy ciąg nastąpi.)